

Śmierć za narkotyki pozostanie

18 marca 2018

Według rady prezydenta Trumpa, Filipiny ogłosiły wycofanie się z Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK), który utworzył wstępne śledztwo na temat masowych egzekucji handlarzy narkotyków i narkomanów. Proceder ten ma miejsca z poparciem prezydenta Rodrigo Duterte. Według oficjalnych danych rządowych, od momentu dojścia Duterte do władzy w obławach policyjnych zginęło 4 tys. osób, według organizacji pozarządowych co najmniej trzy razy tyle.

„Oświadczam, że Filipiny odstępują od ratyfikacji Traktatu Rzymskiego w trybie natychmiastowym” – głosi komunikat prezydenta: chodzi o traktat założycielski MTK zawarty w Rzymie w 1998 r., który wszedł w życie cztery lata później.

Prezydent Duterte jest znany na świecie przede wszystkim z charakterystycznego sposobu wyrażania się i toczonej od początku swej kadencji, tj, od dwóch lat, brutalnej wojny przeciw handlowi i używaniu narkotyków. Wielokrotnie zapowiadał „wykorzenienie” tego handlu w swoim kraju i jawnie nawoływał do zabójstw wszystkich, którzy się nim zajmują, bez przywiązania do przepisów prawa.

Gdy prokurator MTK Fatou Bensouda podjęła w zeszłym miesiącu wstępne śledztwo, które ma ustalić, czy istnieją podstawy do otwarcia regularnego śledztwa o „zbrodnie wojenne” (takimi zajmuje się Trybunał, oprócz zbrodni przeciw ludzkości i ludobójstwa), prezydent Duterte ogłosił, że MTK jest używane jako narzędzie polityczne przeciw Filipinom, choć nie sprecyzował przez kogo.

Polityka Filipin wobec narkotyków zaimponowała niedawno prezydentowi Stanów Zjednoczonych Trumpowi, który zaproponował wprowadzenie kary śmierci dla handlarzy i producentów. Obaj

prezydenci są w „doskonałych stosunkach”, jak podkreśla Duterte, który wcześniej jawnie gardził prezydentem Obamą. To Trump miał poradzić Filipinom opuszczenie MTK, którego USA nie uznają.

Organizacja Human Right Watch, która zwracała uwagę na poważne nadużycia filipińskiej wojny z narkotykami, zwraca uwagę, że wycofanie się Filipin z MTK stanie się faktyczne dopiero w rok po deklaracji wycofania, więc śledztwo będzie mogło się toczyć.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu